

DZIENNIK LWÓW

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

KAT.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4-20
z dostawą do domu... „ 4-50
na prowincji... „ 4-50
za granicą... „ 6-50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszyRedakcja i Dyrekcja:
Lwów, Sykstuska 21.Telef. w dzień Nr. 24 — od goda.
10 wieczór drukarnia 496.Adm. istracja: Lwów, Szajnoch 2
Telefon: 19-87.

Dalsze szczegóły napadu na listonosza.

Żadna siła nie zabije w narodzie pragnienia wolności.

WARSZAWA, 7. (tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przystąpiono do preliminarza budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej. Sprawozdawca senator Popławski omówił szczegółowo działalność ministerstwa w dziedzinie inspekcji pracy, przedstawił całokształt prac nad rozbudową i ujednolicieniem opieki społecznej i ubezpieczeń.

W dyskusji, senatorka Daszyńska-Golińska, zaznaczyła, między innymi, że pod względem ustawodawstwa socjalnego Polska wyprzedza inne państwa.

Tow. sen. Danielewicz podnosi z uznaniem wniesienie przez rząd ustawy o scalenie ubezpieczenia społecznego. Klubowi PPS jednak chodzi nie tylko o to, aby ustawy istniały, ale

aby były przestrzegane.

8 godz. dzień pracy jest tylko tam stosowany, gdzie są dobrze zorganizowani robotnicy w związkach zawodowych. Natomiast w momentach kryzysu ustawy społeczne są łamane siłą przez właścicieli warsztatu pracy.

Lud chce być wolnym w Polsce wolnej.

Tow. sen. Danielewicz podkreśla, że zbyt jest mała liczba inspektorów pracy. *Place robotnicze są niestychanie niskie.*

Podniesiono tutaj wątpliwości, czy klasa robotnicza dorosła do swych zadań i obywatelskiego poczucia. *Klasa robotnicza poniosła dla niepodległości największe ofiary i teraz ona chce być wolnym w Polsce*

O polepszenie doli emerytów

WARSZAWA, 7. 3. (tel. wł.). Komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała dziś szereg wniosków poselskich oraz projekt noweli do ustawy emerytalnej. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos ttw.: Czapiński, Kępcanowski i Lieberman, uchwalono artykuł pierwszy, zwalniający emerytów od płacenia wkładek na fundusz emerytalny, oraz artykuł drugi, który nie pozbawia emerytury tych emerytów, którzy przyjmują pracę w przedsiębiorstwach prywatnych. Art. trzeci proponowanej noweli, omawiający sprawę wkładek nauczycieli podczas urlopów bezpłatnych zgłoszony został jako wniosek mniejszości.

Ponadto towarzysze nasi poruszyli sprawę emerytów-robotników monopolu spirytusowego i tytoniowego. W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję, wzywającą rząd, aby opracowywaną ustawę rozciągnęto na tych pracowników, albo aby opracowano specjalną dla nich ustawę.

wolnej. Kasta rządząca może zaprzepaścić ojczyznę, ale naród rządzący potrafi kraj obronić.

Po przemówieniu jeszcze kilku senatorów, — przystąpiono do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

W dyskusji nad tym budżetem zabrała głos tow. sen. Kłuszyńska.

Tow. Kłuszyńska podkreśla, iż napaści prasy rządowej na sejm nie uległy dotąd ani razu konfiskaty. Pragnie się, aby jedynym źródłem siły narodu była nienawiść do demokracji. Zapomina się, że demokracja parlamentarna scementowała państwo polskie i w 1920 r. uratowała niepodległość. Od sejmu ustawodawczego posłowie mieli możliwość nieograniczonego stykania się z wyborcami swoimi. Obecnie wyszedł okólnik, który w niektórych stronach jest tak rozumiany, że

wójt w każdej porze dnia i nocy musi zawiadomić posterunek, czy we wsi przypadkiem nie

znalazł się jaki poseł.

Tysiącom ludzi, którzy ginęli za Polskę ludową, nie można odpowiedzieć dwoma słowami: Nieśwież i Dzików.

Przechodząc do spraw narodowościowych, tow. Kłuszyńska zaznacza, że należy wreszcie dojść do porozumienia z mniejszościami, które mają nieraz słuszny żal za codzienne zatruwanie im życia. Każdy naród ma prawo do życia. (P. minister Składkowski z ław ministerjalnych: Tylko polski go nie ma). Przyczyny istniejących zatargów dopatruje się mówczyni nie w antagonizmie ludu polskiego i ukraińskiego, lecz w walce klasowej. Na wschodzie bowiem znajdują się

małutki obszarników polskich, którzy wpływają na postępowanie władz.

Tow. Kłuszyńska wyraża przekonanie lewicy, że niema siły, która by zabiła w narodzie tętno wolności.

Obecna wolność jest tylko zamaskowanym despotyzmem.

Następnie przemawiał p. min. Składkowski, który starał się bronić przed postawionymi mu zarzutami, głównie polemizując z tow. Posnerem i tow. Kłuszyńską.

Plan zwołania międzynarod. konferencji w sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego.

GENEWA, 7. III. (PAT.). We czwartek rano Chamberlain odwiedził Stresemanna, aby omówić z nim sprawę składu komitetu, który ma studjować problem mniejszościowy.

Rada Ligi Narodów postanowiła zwołać na wiosnę 1930 roku pierwszą międzynarodową konferencję w sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego, ustalając następujące trzy punkty porządku dziennego: 1) Przynależność państwowa, 2) Wody terytorjalne, wreszcie 3) Odpowiedzialność państwa za szkody wyrządzone na tych terytorjach, zarówno co się tyczy osób prywatnych jak i mienia.

GENEWA, 7. 3. (Pat.). Adatsi przedłożył Radzie Ligi Narodów rezolucję, powierzającą komitetowi trzech możliwie wyczerpujące zbadanie całokształtu spraw mniejszościowych i propozycji Danduranda przed następną sesją Rady Ligi Narodów.

WARSZAWA, 7. 3. (AW). „Kurjer Czerw.” donosi z Genewy, że przemówienie Chamberlaina wywołało wśród bawiących tam przedstawicieli państw i członków Rady Ligi Narodów bardzo silne wrażenie. Angielski minister spraw zagranicznych podkreślił

konieczność lojalnego stosunku mniejszości narodowych wobec państw do których należą.

Pozatem — zdaniem dziennika — w przemówieniu Chamberlaina dało się zupełnie wyraźnie wyczuć zarzut, że Stresemann, łącząc sprawę mniejszości narodowych ze sprawą rewizji granic dąży do wywołania wojny światowej.

CZERWCOWA SESJA LIGI NAR. ODBĘDZIE SIĘ W MADRYCIE.

GENEWA, 7. 3. (Pat.). W ciągu dnia dzisiejszego stało się wiadome, że czerwcową sesję Rady Ligi odbędzie się w Madrycie. Sekretariat generalny poczynił już przygotowania w tym kierunku.

Harakiri dyplomaty japońsk. w Moskwie.

MOSKWA, 7. III. (PAT.). Przed kilku dniami jeden z dzienników moskiewskich wystąpił z artykułem, przeciwko attache morskiemu ambasady japońskiej w Moskwie kapitanowi Kojanatsi. Artykuł utrzymany w niesłychanie ostrej i obraźliwej formie wkraczał w dziedzinę prywatnego życia kapłana Kojanatsi, zarzucając mu, między in-

nymi brutalne zachowanie się wobec obywateli sowieckiej, udzielającej mu lekcji języka rosyjskiego. Na skutek wytworzonego w ten sposób sztucznego skandalu kapitan Kojanatsi popełnił dziś w nocy harakiri. Tragiczna śmierć członka ambasady japońskiej wywołała w lutejszym korpusie dyplomatycznym przygnębiające wrażenie.

Na jakich podstawach chcemy oprzeć ustrój Rzeczypospolitej Polski.

I.

Z. PPS., Klub parlamentarny P. S. L. „Wyzwolenie” i Klub parlamentarny Stronnictwa Chłopskiego zgłosiły w poniedziałek ubiegły w Sejmie

projekt zmiany niektórych przepisów Konstytucji, obowiązującej dzisiaj.

Projekt polskiego obozu demokratycznego stanowi pod bardzo wieloma względami **przeciwstawienie projektu BB**; jest on próbą ujęcia w sformułowaniu prawniczym tych idei, tych haseł, które wypisane były na sztandarze przygotowań do walki zbrojnej o Niepodległość w przededniu r. 1914, które wyrażały serdeczną wiarę t. zw. lewicy niepodległościowej w Polskę pracującą w latach 1914 — 1918, które zostały — wreszcie — zawarte w programie budowy Państwa tak, jak go postawił wobec kraju Manifest Rządu Lubelskiego, pierwszego Rządu Polski naprawdę Niepodległej.

Drugie — niejako wtórne — źródło naszego projektu — to doświadczenia minionych dziesięciu lat, doświadczenia wad i braków, „niejasności” i „wątpliwości” naszego dziesięcioletniego życia parlamentarnego.

Ze stanowiska socjalistycznego zmiany Konstytucji, proponowane przez trzy stronnictwa lewicy polskiej, dają w rezultacie ogólnym klasie robotniczej, masom włościańskim i masom pracowniczym możliwość uzyskania stałego wpływu na politykę państwową, dają Polsce możliwość rozwoju społeczno-gospodarczego, kulturalnego i politycznego bez katastrofalnych wstrząszeń, rozstrzygają ostatecznie jedno z zagadnień najtrudniejszych życia polskiego.

Jakież to zagadnienie?

Rzecz polega oto na tem, by

świat pracy wziął na siebie pełną, całkowitą odpowiedzialność za losy i za samo istnienie Rzeczypospolitej.

by Polska — przy naszym położeniu geograficz-

nem, „przy naszych olbrzymich trudnościach międzynarodowych, społeczno-gospodarczych i w zakresie problemu narodowościowego, — by Polska zespoliła siebie, jako Państwo Niepodległe, z każdym codziennym wysiłkiem, z każdą codzienną godziną pracy, myśli i tęsknoty ludowej.

Polska, jako „domena” biurokracji — a tu leży sens najistotniejszy projektu BB — nie zdoła się utrzymać na powierzchni dzisiejszego europejskiego życia. Wszystkie kłopoty parlamentaryzmu są tysiąc razy mniejsze, niż tragiczne niebezpieczeństwo koncepcji ustrojowej BB. Gdyby ta koncepcja przeobraziła się w rzeczywistość,

Państwo Polskie byłoby poniekąd „własnością” wysokiej biurokracji, związanej tysiącem nici z kapitałem przemysłowym, finansowym i rolniczym;

opozycja klasy robotniczej przeciwko systemowi rządzenia danego Prezydenta

nabierałaby z reguły charakteru opozycji rewolucyjnej;

a takiego stanu „trwałego” Polska wytrzymać nie potrafi.

Dlatego walcząc o Konstytucję, walczymy w gruncie rzeczy o najgłębsze założenia całej ideologii Polskiej Partii Socjalistycznej, całej ideologii demokracji polskiej.

Jakie są główne punkty naszego projektu?

Oto najważniejsze sformułowania.

I. Zniesienie Senatu.

Parlament jednoizbowy był postulatem polskiego obozu demokratycznego w Sejmie Ustawodawczym. Senat został „narzucony” wolą ówczesnej prawicy. Doświadczenia ubiegłych siedmiu lat dały dla Senatu rezultat ujemny. W Polsce chodzi bowiem wcale nie o długość pracy ustawodawczej, ale o sprawność pracy ustawodawczej. Senat był niejako „hamulcem” dla działalności Sejmu, stał

się w dużym stopniu — pomimo wysiłki naszych towarzyszy — biernym narzędziem w rękach „pomajowego” systemu rządzenia. Usuwając Senat zupełnie, proponujemy jednocześnie nowy przepis konstytucyjny:

„Każdy projekt ustawy — przed ostateczną uchwałą Sejmu — będzie rozpatrywany przez **Komisję Kodyfikacyjną Sejmu**, która bada projekt wyłącznie pod względem jego sformułowania prawniczego.

Skład i kompetencje Komisji Kodyfikacyjnej Sejmu — to walka z „niechlujstwem” pracy ustawodawczej.

Mieczysław Niedziałkowski.

Na falach imperjalizmu.

Z powodu objęcia rządów Hoovera w Białym Dcemu, warto zastanowić się nad polityką Stanów Zjednoczonych czasu powojennego. Co się tyczy stanowiska Coolidgea, to przypomnieć należy, że za jego urzędowania jego ministrowie brali czynny udział w wydaniu państwowych pól naftowych magnatom naftowym. Hoover przyczyni się może do odświeżenia dość zaszarganego autorytetu administracji republikańskiej, ale co się tyczy kierunku polityki międzynarodowej, będzie on iść po linii **dalszego rozwoju amerykańskiego imperjalizmu.**

Głównymi celami tej polityki będzie zapewne wyparcie z kontynentu amerykańskiego wpływów europejskich, **przedewszystkiem angielskich.**

Z drugiej strony Hoover będzie usiłował **rozszerzyć wpływ Ameryki w Chinach,**

wogóle na Dalekim Wschodzie, ograniczając i tu wpływ angielskie. W tym też celu odbywa się **gorączkowe zbrojenie Stanów Zjedn. na morzu.**

750 milionów dolarów wstawiono do budżetu na armię i flotę, największą sumę, jaką kiedykolwiek państwo jakieś użyło na cele militarne.

Opierając się na tej gospodarczej i militarnej potęgę, Hoover podnieść może wobec Wielkiej Brytanii kwestję wolności morza i (możliwe jest, że prezydentura jego wewnątrz państwa przyczyni się do rozwoju produkcji, ale

społecznie będzie reakcyjną,

na zewnątrz jednak zainauguruje imperjalistyczną, burzliwą politykę światową.

Juljan Stanisławowicz,

sztuka w 3 aktach Artura Ćwikowskiego.

Na marginesie sztuki i recenzji o niej.

• Lwów, w marcu.

Autor, który „z zawodu” jest krytykiem, — recenzenci, którzy zarazem są autorami (powieści oraz sztuk scenicznych) — publicysta organu socjalistycznego, dający rzecz o pierwiastkach wybitnie narodowościowo-patriotycznych, oraz — publiczność, z pewną obawą wybierająca się na sztukę „bolszewicką” (jak głosiła przedwstępna wiadomość przez kogo rozszerzana fama) — to krąg interesów zbyt zawiły, żeby z tego mogła się zrodzić istotna szczerść.

Raczej zrodzić się mogło, i tak się stało w istocie — jakoweś nieporozumienie.

Ze sztuka ma podłoże polityczne, wzięli ją niektórzy za „redo” polityczno-społeczne autora za to, czemu ona w gruncie rzeczy nigdy być nie miała.

Autor, wedle mego zdania, a mogę chyba w tym wypadku być bezstronną, jako-że sztuki teatralnej nie napisałam i pisać nie zamierzam — autor chciał ukazać **obraz** przeżyć niejednego Polaka, który, przebywając w Rosji, pochwycony przez falę rewolucji rosyjskiej i oddaje jej swój entuzjazm dla rzeczy wyswobodzenia uciskanych, swój romantyzm walki o prawa ludu, o sprawiedliwość społeczną — oddaje jej tak długo, dopóki... dopóki się nie rozczaruje.

A to rozczarowanie jest bardzo ludzkie, bardzo zrozumiałe u takich natur, jak właśnie Julian Stanisławowicz.

Ani na chwilę nie wątpimy, iż: „**Wojenka, wojenka**” z ust żwawych chłopców mazurskich milej wpada mu w ucho, niż przeciągłe, dzikie

gwizdy krasnoarmiejców z dalekich obszarów Rosji. Ani na chwilę nie wątpimy. I to już od I-go aktu.

A dlaczego?

Bo Julian Stanisławowicz nie na płaszczyźnie rozumowej rozwiązuje swe konflikty wewnętrzne, ale — na płaszczyźnie uczuciowej, nie na płaszczyźnie społecznej, ale — narodowościowej.

On nie bije się z myślami w ten sposób, iżby zastanawiał się nad celami tak umiłowanej zrazu Rewolucji, — on nie próbuje rozstrzygać zawczasu swego stanowiska wobec sprawy społecznej w Polsce, ku której idzie, on nie jest ani Wallenrodem, ani Kordjanem, ani Winicjuszem nawet, nawróconym na nową wiarę — on idzie za głosem romantyzmu uczucia, które mu podaje w ohydę nieludzkie i plugawe czyny czerezwyczajki, a temsamem i rewolucji bolszewickiej, a zarazem ukazuje w zorzach miłości ziemię ojczystą, „swoich” wolną Polskę, ukochaną dziewczynę, przyjaciela, wspomnienia młodości...

I stąd właśnie bierze się nieporozumienia.

Bo kiedy się widzi na afiszu to imię „Juljan Stanisławowicz”, mimowoli oczekuje się na scenie jakiegoś Hamleta, który będzie się pasował z sobą w mocarnych wysiłkach, który da obraz istotnej walki.

Tymczasem tej walki wewnętrznej zbyt mało Julian okazuje mimo znakomitej gry Strachockiego.

Kto wie, czy nie ten tytuł właśnie tak na nas działa. Kto wie, czy gdyby autor dał tytuł inny, n. p. dajmy na to: „Gdy nasi szli na Kijów”... lub: „Kresowa miłość”, może... może nie wy-magalibyśmy wówczas od bohatera tak wiele?

Niezależnie od tego, cokolwiek powiedziano o Julianie Stanisławowiczu ze stanowiska społeczno-politycznego, — chcę wykazać, że autor w tej sztuce może celowo nie chciał obciążać jej scenicznego zbyt niemiłym balastem psychologicznym.

Operuje **sytuacjami** i właśnie czyni tę sztukę sceniczną żywą. Dobywa niejednokrotnie dobre

nastrojowe efekty, jak w akcie I-szym, gdy po scenie aresztowania Peowiaka rozlegają się z oddali charakterystyczne wschodnie gwizdy wojsk rosyjskich, a po chwili wierny Franek zjawia się z piosenką własną na ustach — piosenką, która jednym muśnięciem daje Juluszowi odczuć ów czar fascynujący w obcym otoczeniu dla człowieka każdej narodowości — jego rodzinną kulturę, jego ziemię i mowę.

Tak, to już od początku widzimy, że Julian jest właściwie stuprocentowym Polakiem, typowym entuzjastą — romantykiem, a „przełom” duchowy dokonuje się u niego względnie szybko i łatwo.

I zdaje mi się, że autor nacisk najgłośniejszy położył nie na psychologii swego bohatera, ale na zobrazowaniu owego czarodziejstwa chwili dziejowej, która burze w duszach wzniecać zdolna, która owłada uczuciem, wyobraźnią, sercem, tak potężnie, iż jest w stanie zachwiać piastowanym ideałem rewolucyjnym; w duszach takich, jak Julian, zbudowany z innego, a stanowiąco więcej palnego materiału, niż spisz, w jaki się zazwyczaj wyposaża bohaterów...

Postacie zaś charakterystyczne, jak Franek — ordynans, komisarz czerezwyczajki i inni, posiadają pełnię życia i barwy i działają na widza swą bezpośredniością; wypadły też aktorsko doskonale.

Jako liryka, cechuje autora umiejętność wywołania nastroju, który udziela się widzom i nadaje sztuce ciepło sentymentu.

Nie przeholował w nim jednak autor bynajmniej, a operując, jak już powiedziano wyżej, przedewszystkiem sytuacjami i to niejednokrotnie o wysokim napięciu dramatycznym, daje dowód, jak wyczuwa scenę i jej wymagania.

A na czemże głównie polega owó „nieporozumienie”, o którym mówię na wstępie? — zapyta może Czytelnik, a napewno Szanowny Autor.

Otóż — według mnie, na tem, iż wogóle po-byt Juliana Płochockiego w komisarjacie bolszewickim, był — nieporozumieniem.

Marja Hausnerowa.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

W niedzielę 10 marca 1929 o godz. 10-30 przedpołudniem w sali Rady Związków Zawodowych, przy ul. Ossolińskich 10 odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE KLASY PRACUJĄCEJ

PORZĄDEK DZIENNY:

Walka o demokratyczną konstytucję i demokratyczny samorząd.

Przemawiać będzie tow. poseł **Adam Ciołkosz**.

Towarzysze i Towarzyski! Przybądźcie jaknajliczniej na Zgromadzenie.

O. K. R. P. P. S. Lwów.

W Moskwie chleb na kartki.

Różowe i niebieskie kartki chlebowe. — „Tydzień zdrowego żołądka“.

W Moskwie zaczyna urzędować instytucja, która przypomina straszne lata udręki i głodu, kiedy to na kartki wydzielono mieszkańcom t. zw. chleb z trocin, lup kartoflanych, otrębów z drobnym dodatkiem maki. Oto z dniem 15 marca br. zaczną obowiązywać karty chlebowe. Członkowie związków zawodowych będą mieli kartki koloru różowego, inni żyjący z pracy rąk jasno niebieskie. Każdego 15 bloczki będą zmieniane. Kto w ciągu miesiąca kartę zgubi, będzie musiał się zadowolić... wspomnieniem chleba, aż do następnego miesiąca, bo nowej nie otrzyma. Biada temu, kto po raz drugi kartę zgubi, bo będzie czekał na nową cały rok.

Wynika z tego, że

racjonalizacja jest obliczoną na długi okres czasu.

Te drażniące zarządzenia mają zapobiedz jakiegokolwiek spekulacji kartami chlebowymi. W Leningradzie, gdzie karty chlebowe obowiązują już od miesiąca, skonstatowano już bowiem nadużycia w przeszło 100.000 wypadkach.

Ludność Moskwy z poza warstw pracujących nie otrzymuje żadnych kartek. Jeżeli mieszkańcy stolicy sowieckiej nie jest robotnikiem, ani funk. państwowym musi kupować chleb w wornym handlu, gdzie oczywiście o ten cenny artykuł bardzo trudno. I dlatego ci „obywatele drugiej klasy” muszą płacić za chleb ceny tak wysokie, że niejeden z konieczności ogranicza spożywanie go do minimum.

Ale i ci „szczęśliwi”, którzy będą mogli nabywać chleb na kartki, będą go otrzymywali po 520 gramów dziennie, co w stosunku do normalnego spożycia w Rosji jest ilością całkiem nie wystarczającą. Poza tem chleb ten pod względem jakości będzie znacznie gorszy. Jeżeli się ponadto uwzględni, że i kartofli i innych jarzyn jest w Rosji skąpo, będziemy mieli obraz życia szerokich mas wcale nie wesoły.

Jakby na kpiny ma być właśnie w najbliższych dniach urządzony w Moskwie

„Tydzień zdrowego żołądka“

poświęcony pouczeniom, jak należy żyć, jakimi potrawami się żywić, aby być zdrowym!

Rzeczywiście, masom rosyjskim stworzono świetne warunki, aby do tych pouczeń, dostosować się mogły.

Rząd sowiecki i zarząd miejski Moskwy zamierzają jeszcze przed wprowadzeniem kartek rozwinąć

szeroką kampanję

dla uświadomienia ludności przez wyszkolonych agitatorów o celu racjonalizacji chleba. Chodzi o uspokojenie mas, które nie mogą jakoś zrozumieć dlaczego w tym spichrzu Europy, jakim jest Rosja, zabrakło chleba dla wszystkich.

KATASTROFA SAMOLOTOWA

BERLIN, 7. 3. (Pat.). W Meklemburgii koło wioski Kotzow spadł z nieznanych powodów samolot ćwiczeniowy i został doszczętnie zderżony. Obaj piloci zostali zabici na miejscu. Nazwiska ich dotychczas jeszcze nie są znane.

Olbrzymia afera oszukańcza.

Porucznik czechosłowacki nabrał naiwnych na miliony koron.

PRAGA. Praga ma znów swoją sensację. Bohaterem jej jest niezwykle ószust, który potrafił w ciągu niespełna kilku miesięcy popełnić defraudacje, dochodzące do wielu milionów. Według pierwszych obliczeń oszustwa te wyrażać się miały cyfrą 10.000.000 koron zdaje się jednak, że defraudowana kwota jest w rzeczywistości znacznie wyższa. A przytem najciekawsze jest to, że oszust, który operował w sposób wprost zadziwiający najskomplikowanymi operacjami handlowymi, zarabiając przy każdej okazji miliony koron, jest

najskromniejszym w świecie nadporucznikiem wojsk czechosłowackich, człowiekiem niezwykle skromnym i spokojnym, niezdołnym — jakby się zdawać mogło — do popełnienia najmniejszego choćby karygodnego czynu.

Co dalej?

Sprawa przekroczeń budżetu na rok 1927-28 ma znaleźć epilog przed Trybunałem Stanu. Poza temi przekroczeniami jednak idą nowe, o czem mówią autentyczne wykazy, mianowicie „Wiadomości Statystyczne” — zeszyt 4 z dnia 20 lutego br., wydane przez Główny Urząd Statystyczny. Jak „Wiadomości Statystyczne” podają, cyfry przez nie podane, zaczerpnięte są z departamentu kasowego ministerstwa skarbu, a więc z najkompetentniejszego źródła.

Budżet całoroczny ustalony został w wydatkach na 2 miljardy 528 milionów 247 tysięcy zł., a zatem w myśl zasady o gospodarowaniu miesięcznym należało wydać na każdy miesiąc budżetowy 833 proc. budżetu rocznego, czyli na obliczony okres 10-miesięczny (od kwietnia 1928 do końca stycznia 1929 r.), 8333 proc. — Okazuje się jednak, że w niektórych ministerstwach wydatki znacznie przekroczyły te normy tak, że w tych dziesięciu miesiącach już wydano całoroczny budżet, a w niektórych działach znacznie więcej.

Ogółem w tych dziesięciu miesiącach wydatki wynosiły 2.339.427.000 zł., tj. 925 proc. całorocznych. Na poszczególne resorty wydatki rozkładają się w następujący sposób:

	uchwalono	wydano
	w milionach:	
Min. skarbu	127	130=1117 proc.
Min. prz. i han.	47	50=1049 proc.
Min. reform rol.	53	70=1331 proc.
emerytury	102	108=106 proc.
renty inwalidzkie	132	135=1027 proc.
wyd. nadzwyczajne	165	217=1313 proc.
Min. spr. wojsk.	740	691=933 proc.

Z powyższego zestawienia widać, że w żadnym resorcie nie trzymano się cyfr budżetu, lecz gospodarowano tak, że na ostatnie dwa miesiące (luty—marzec) roku budżetowego pozostało mniej niż wypadła, tj. 1667 proc.

Co będzie dalej?

Bohater najnowszej tej afery, Sidek, nie defraudował pieniędzy urzędowych. Nie miał też ku temu żadnej okazji. Sidek specjalizował się w nabieraniu osób cywilnych, bogatych kupców i bankierów oraz swych zamożniejszych kolegów. Przytem nie miał on jakiegoś specjalnego „fachu”, robił interesy, gdzie się dało, czem się dało i gdzie jak się dało. Sprzedawał więc po bajecznie niskich cenach artykuły spożywcze, pośredniczył w nabywaniu parcel budowlanych i nieruchomości wszelkiego rodzaju, dostarczał rozmaitych artykułów, których brak było na rynku itd. Głównem jednak i jak się zdaje najrentowniejszem zajęciem Sideka było

kupno i sprzedaż państwowych losów budowlanych.

Swym znajomym opowiadał, że jako osoba bardzo wpływowa w administracji finansowej byłych legionistów, ma możność nabywania losów tych po niezwykle niskich cenach, znacznie niższych, niż wynosi obecny oficjalny kurs losów. Swym klientom mówił przytem, że z przywileju tego może korzystać jedynie wtedy, jeżeli kupuje większe ilości losów, a że sam był człowiekiem niemającym, radził, by dawano mu do dyspozycji większe sumy, za które zobowiązywał się dostarczyć określonej z góry ilości losów budowlanych. Nie chcąc nigdzie budzić podejrzenia, urządzał się Sidek w ten sposób, że niektórym klientom losy doręczał, innym znów sprzedawał, oddając im część zysku, innych wreszcie zadawał wykazem zysku, a pieniądze na jakiś czas zatrzymywał, jako kapitał obrotowy.

Jak daleko szło zaufanie klientów Si-

Nie przyjmujcie papierosów od pasażerów na kolejach.

Banda sprytnych „usypaczy” ujęta.

Z Piotrkowa donoszą: D. 5. b. m. udało się policji zlikwidować bandę usypaczy, grasujących w wagonach kolejowych na stacjach pod Łodzią.

Na czele tej bandy stał osobnik, który pod pretekstem jakiegoś intratnego interesu przedstawiał się w wagonach kolejowych upatrzonej ofiarze i częstował ją nasiąkniętym narkotykiem nasennym papierosem.

Onegdaj banda ta złożona z 4 osób wsiadła do pociągu jadącego z Łodzi do Piotrkowa. Przywódca jej przysiadł się do jednego z pasażerów, któremu przedstawił się jako handlarz zbożowy.

Podczas rozmowy złodziej poczęstował swą ofiarę papierosem i podróżny usnął.

Gdy pociąg przybył do Piotrkowa służba obchodząca wagony znalazła śpiącego pasażera. Obudzono go, a wówczas okazał się brak walizki i portfelu, który zawierał 10.000 zł.

Policja obstawiła niezwłocznie wszystkie przystanki i stacje na tym szlaku, przyczem na dworcu piotrkowskim udało się wpaść na trop osobnika, którego rysopis odpowiadał rysopisowi złodzieja-usypacza.

Został on aresztowany i przyznał się do winy, przyczem wydał trzech członków swej bandy.

deka do wyrafinowanego tego oszusta, wynika najlepiej z faktu, że od początku roku bieżącego do końca lutego wypłacono mu na cele zakupu losów budowlanych w gotówce 5,500.000 koron.

Skoro tylko zauważono pewne nieścisłości w obrachunkach Sidka, sprawę całą zakomunikowano policji praskiej, która go aresztowała.

Zaznaczyć wypada, że przy aresztowanym znaleziono wszystkiego około 6.000 kor i dotychczas nigdzie większej sumy nie wykryto. Wysiłki organów policyjnych, skierowane są obecnie w pierwszym rzędzie na wykrycie skrytki z pieniędzmi, których Siddek z pewnością nie zdażył jeszcze wydać. Trudno przypuszczać, by miał on pieniądze te przehułać, gdyż po pierwsze chodzi tu o sumę bardzo znaczną, a po drugie Siddek nigdy hulaszczego życia nie prowadził. Opinia czeskosłowacka z niecierpliwością wyczekuje rozwiązania tej zagadki, która narazie okryta jest jeszcze gęstą mgłą tajemniczości.

Konflikt pomiędzy posłami z Be-Be Polakiewiczem i Krzyżanowskim.

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin” zawarła umowę z Creditanstalt w Wiedniu o nabytciu kopalni naftowych, nazwanych „Gazy Wschodnie” wraz z małą rafinerją we Lwowie i kilku kopalni w środkowej Małopolsce.

Przewodniczący Komisji budżetowej, która wczoraj sprawę nabycia kopalni rozpatrywała, przedstawił sprawę jako bardzo nagłą i zaproponował na referenta pos. Krzyżanowskiego, który miał natychmiast zdać komisji sprawę.

Większość komisji, uważając p. Krzyżanowskiego za członka Stronnictwa rządowego, zgodziła się na to. Ale ku ogólnemu zdumieniu, pos. Krzyżanowski oświadczył, że jest to projekt etatystyczny, a zatem ze wszech miar szkodliwy i zgłosił wniosek przejścia do porządku dziennego nad projektem rządowym.

Wśród ogólnego poruszenia pos. Polakiewicz — widocznie z innej partii B. B. — zgłosił wniosek odebrania referatu p. Krzyżanowskiemu, najwybitniejszemu fachowcowi ekonomicznemu B. B. i oddania referatu pos. Zaranowskiemu.

Pos. Krzyżanowski zerwał się z trybuny i zajął miejsce w szarym końcu sali. Przewodniczący, wraz z przedstawicielami wszystkich stronnictw, stanęli w obronie regulaminu, który wtedy tylko usuwa referenta, gdy ten nie chce referować wniosku większości, ale nie uznaje walki wewnętrznej B. B. za powód do ubliżania referentowi, mimo jego poprawnego zachowania się.

Pos. Polakiewicz, widząc, że pos. Zaranowski nie da z siebie zrobić narzędzia dla usunięcia pos. Krzyżanowskiego, zarząca przedstawicielom innych klubów że z jego normalnego postępowania — normalnego chęba w B. B. — robią sensację. Sensacją było to tylko dla tych, co nie wiedzą, co się dzieje w B. B. Dla innych było to jednym z licznych objawów partyjności u bezpartyjnych.

—o—

Straszny wypadek w kopalni.

Ofiarami — 2 robotnicy.

SOSNOWIEC, 7. 3. (AW). Zdarzył się tu wstrząsający wypadek w kopalni „Saturn”. Do nieczynnego kotła weszli 2 robotnicy celem oczyszczenia go. Gdy pracowali wewnątrz, palacz

kotłowni nie wiedząc, że wewnątrz znajdują się ludzie, wpuścił tam wrzącą wodę, która zalała nieszczęśliwych. Doznali oni straszliwych oparzeń i walczą ze śmiercią.

Z sali sądowej.

E. Skicki i I. Sztokało zostali skazani po 4 lata więzienia.

W sprawie oskarżonych o współwinę w napadzie na pocztę przy ul. Głębokiej, przemawiał prokurator Sywulak, oraz obrońcy dr. L. Hankiewicz i dr. Głuszkiewicz.

Po straszczeniu przebiegu rozprawy przez przewodniczącego r. Antoniewicza przysięgli potwier-

dził pytania w kierunku współwiny oskarżonych o zbrodnię usiłowanego rabunku. Na tej podstawie oskarżeni Eugeniusz Skicki i Iwan Sztokało zostali skazani po 4 lata ciężkiego więzienia.

Obrońcy skazanych zgłosili zażalenie nieważności.

Podwyżka cen chleba i mąki.

Zarząd miasta ustalił nowe ceny mąki i chleba z mocą obowiązującą od dziś 8. b. m. I tak: 1 kg. mąki pszennej 60-proc. ma kosztować 74 gr. (przedtem 71), u hurtownika 75 (72), w sprzedaży detalicznej 81 (przedtem 78), 1 kg. mąki żytniej w młynie lub u hurtownika będzie kosztować 52 groszy (przedtem 50).

Podniesiono również ceny chleba i tak: 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 37 gr. (dawniej 35), w sklepach lub na straganie 39 (dawniej 37), 1 kg. chleba z mąki żytniej 70-proc. będzie kosztować w piekarni 51 groszy (dawniej 49), w sklepie i na straganie 53 (przedtem 51). Ceny bułek pozostawiono bez zmian.

Gwałtowne wahania temperatury.

W ostatnim czasie panują u nas silne wahania temperatury. Wczoraj w południe panowała odwilż, termometr wskazywał parę stopni powyżej zera. Popołudniu po silnej śnieżycy, połączonej z wiatrem, wypogodziło się, wieczorem zaś spadła temperatura do 12 stopni poniżej zera.

KOMUNIKAT LWOWSKIEJ STACJI METEOROLOGICZNEJ.

LWÓW, 7. 3. (AW). Stacja Meteorologiczna

przy obserwatorium na lwowskiej Politechnice informuje, że dziś o godz. 7-miej rano notowano — 3,9 C., o godz. 13-tej — 3,8 C. W południe wiatr zmienił kierunek i z półn.-zachodniego przeszedł na południowo-wschodni. Barometridzie w górę.

W WILNIE 20 ST. MROZU.

WILNO, 7. 3. (AW). Dziś o godzinie 7.30 rano temperatura w Wilnie wynosiła — 20 st. C.

Zaspy śnieżne znowu utrudniają ruch kolejowy.

LWÓW, 7. 3. (AW). Lwowska Dyrekcja Kolejowa informuje, że z powodu silnej śnieżycy w nocy z dn. 6. b.m. na 7. b.m. na linii Przemyśl — Chyrow między stacjami Niżankowice i Dobromil kilka pociągów towarowych utknęło w śniegu. — Musiano je z trudem wyciągać. Po oczyszczeniu toru przywrócono ruch normalny. Również na odcinku Żółkiew — Rawa Ruska pociąg towarowy koło Gliniska utknął w śniegu. Skutkiem tego pociągi osobowe oiegnące tą linią doznały znacznych opóźnień. Na odcinku Stryj — Drohobycz tor

zawiany do 80 cm. ponad głowę szyny. Musiano ruch wstrzymać i mozolnie usuwać przeszkody.

Na głównej linii pociągi w dniu dzisiejszym doznały znaczniejszych opóźnień, dochodzących do 234 minut (maximum). Narazie nie grozi jednak zamknięcie linii w jakimkolwiek kierunku. Władze kolejowe zmobilizowały znaczniejszą ilość robotników, pracujących nad usuwaniem przeszkód.

Krakowski osobowy spóźnił się dziś o 110 minut, stanisławowski o 25 minut, stryjski o 25, bukareszteński o 80.

Zamknięcie tow. szkoły białoruskiej.

WILNO, 7. 3. (AW). Jak podaje „Dziennik Wileński” z rozporządzenia p. wojewody nowogródzkiego zamknięte zostało towarzystwo szkoły białoruskiej na terenie województwa nowogródz-

kiego. Wszelkie akta i książki opieczetowano. Powodem likwidacji towarzystwa jest jego działalność antypaństwowa.

—o—

Powstanie w Meksyku wygasa.

WARSZAWA, 7. marca. (A. W.) Wojska rządowe w Meksyku, biją w d. c. zwycięsko oddziały powstańcze. Powstanie będzie prawdopodobnie już w najbliższym czasie stłumione. Około 3/4 wojsk gen. Aguirre znajdującego się koło Vera Cruz przeszło na stronę wojsk rządowych. W ręce wojsk rządowych wpadły miasta Cordoba, Nuevo-Leve i Saltillo, oraz ostatnio Vera Cruz.

Rząd amerykański zajmuje na razie stanowisko wyczekujące wobec wypadków w Meksyku. Na granicy meksykańskiej skoncentrowano silne oddziały amerykańskie, które z chwilą naruszenia interesów własności amerykańskiej, których wartość wynosi około 2 miliardów dol., mają przekroczyć granicę i zająć miasto Juarez.

—o—

FALSZERZ HEINE NA WOLNOŚCI.

BRUKSELA, 7. marca. (A. W.) Osadzony w areszcie przewencyjnym Frank Heine został zwolniony, pomimo, że śledztwo wykazało, że był on fałszerzem dokumentu ogłoszonego w Utrechtsche Dagblad. Kodeks belgijski bowiem nie pozwala na przetrzymywanie w areszcie przewencyjnym.

Policeja berlińska w walce... z bezrobotnymi.

BERLIN, 7. 3. (AW). Wczoraj popołudniu w paru punktach miasta przyszło do krwawych starć między policją, a bezrobotnymi, którzy urządzali wiece i demonstracje. Policja rozpraszała kilkakrotnie demonstrantów. Dokonano wielu aresztowań.

Odpowiedzi Redakcji.

URZĘDNIKOWI MAGISTRATU WE LWOWIE.

Zgadza się w zupełności z opinią p. Ochmanie i surową, chociaż całkowicie usprawiedliwioną jego oceną jako osobnika bez charakteru. Zgodni jesteśmy także i we wniosku, że ludzie tego pokroju stawiani na odpowiedzialnem stanowisku nie tylko nie dają potrzebnej gwarancji, ale nasuwają usprawiedliwione podejrzenie, że podważać będą autorytet państwowego (przez siebie) urzędu.

Mamy dowody pozwalające nam stwierdzić, że postępowanie tego pana zależne jest od motywów zupełnie niedwuznacznej natury. Odnosnie do pogróżek zaskarżenia „Dziennika Lud.” czekamy na ich spełnienie, ale wątpliwy czy zdobędzie się na to człowiek mający pełną świadomość swojej małej wartości. Sze- rzej tym panem nie mamy zamiaru zajmować się. Panom skazanym na przymusową „współpracę” z nim w urzędzie wyrażamy współczucie.

Dalsze szczegóły napadu na listonosza.

Postrzelony konduktor tramwajowy L. Gaklik zmarł w szpitalu. — Agnoskowanie zastrzelonego sprawcy napadu. — Aresztowany Mecuk twierdzi, że napad dokonany był z polecenia U. O. W. — Odpowiadać on będzie przed sądem przysięgłych.

Leon Gaklik, konduktor tramw., który został postrzelony przez uciekającego rabusia zmarł wczoraj o godzinie 5 popołudniu, wskutek doznanych obrażeń wewnętrznych. Jak to podawaliśmy, kula trafiła go w szyję powyżej lewej łopatki. Tragicznie zmarły liczył lat 56, mieszkał wraz z rodziną

w jedno pokojowym mieszkaniu przy ulicy Domsa 7. Osierocił on żonę i dwoje dzieci. Córka zmarłego jest studentką uniwers. — Wszystkie dzienniki z wyjątkiem naszego pisma podały mylnie nazwisko śp. zmarłego, Gawlik.

—o—

Agnoskowanie zmarłego sprawcy.

Wczoraj zdołano ustalić nazwisko zabitego sprawcy napadu. Był to *Jarosław Lubowicz*, liczący 25 lat, student IV roku praw zam. wraz z bratem, stud. med. przy ul. Piastów 1. 10. Lubowicz jakoteż Mecuk są Ukraińcami.

Mieszkańcy miasta pozostają pod wrażeniem niesłychanej tej zbrodni, niefortunnej jeszcze we Lwowie. Dziś gdy stały się wiadome szczegóły niesłychanego napadu,

okazuje się, że tylko *dzięki odwadze listonosza Kochanowskiego i śp. Gaklika, planowany rabunek nie udał się*

a jeden ze sprawców został ujęty. Plan rabunku został obmyślany w szczegółach tak dalece, że nawet przygotowano pakiet zawierający 25 kg papryki, *aby zasypać oczy listonoszowi*. Pakiet ten znaleziono na stole w mieszkaniu zbiegłej kobiety.

został przytrzymany przez ścigającego go śp. Gaklika. Momentalnie

Lubowicz strzelił do śp. Gaklika

przeskoczył zranionego i zaczął uciekać w kierunku ul. Szeptyckich, strzelając do ścigających go policjantów. Jeden strzał zranił Bobaka w nogę. Trafiony kulą przez Pankiewicza, wbiegł do bramy realności pod l. 41. Tam przeskokował przez balustradę, poczem przebiegł kręte kamienne schody i dwa długie korytarze suterenu w końcu dostał się do ubikacji, gdzie znajduje się magiel, gdzie runął na podłogę i zmarł z powodu krwotoku wewnętrznego. Dozorca tej realności, Dyki zobaczywszy dogorywającego pospieszył mu z pomocą. Niebawem jednak przybył na miejsce Pankiewicz z innymi posterunkowymi, którzy stwierdzili zgon Lubowicza.

W kieszeni jego znaleziono poza sznurkiem program koncertu ukraińskiej pianistki Lubki Kolessy, obok zaś niego leżał browning, oraz drugi niemieckiego systemu „Orgiess”, jakim przeważnie posługują się teroryści U. O. W.

W śledztwie ustalono, że Lubowicz oddał 12 strzałów do ściganych, Mecuk zaś strzelił dwa razy.

—o—

Jak dokonano napadu?

Sprawcy napadu zamierzali prawdopodobnie zadusić Kochanowskiego przy pomocy sznura. W chwili gdy Lubowicz sięgnął ręką do kieszeni po sznur, listonosz, mając oswobodzone gardło, zaczął krzyczeć i w tym momencie schylił się do kolan napastników, chwycił za stojące obok krzesło

zbił szyby w oknie.

Krzyk Kochanowskiego i brzęk tłuczonych szyb skonsternował napastników. Momentalnie rzucili się oni do ucieczki. Lubowicz uciekł przez drzwi lokatora, przebiegł dwa pokoje, w kuchni postrącił stojącą p. Majblumową i wydostał się do klatki schodowej. Rzekoma studentka wybiegła na korytarz bez kapelusza, wołając „bandyci!”, a za nią pospieszył aresztowany Mecuk. W drzwiach odwrócił się on i strzelił z rewolweru do listonosza. Strzał chybił, Kochanowski zaś

niezważając, iż krew ciekąca z ran na głowie zalewa mu oczy, wybiegł za Mecukiem

chwycił go za połę płaszcza. Uciekający ciągnął go po schodach, ostatecznie zdołał wyrwać się z rąk swej ofiary i wybiegł na ulicę. W tym czasie wrócił do mieszkania zamieszkały w tym domu p. Jachimiecki. Pospieszył on na pomoc Kochanowskiemu i *uderzył uciekającego łaską po głowie.*

W sąsiedztwie mieszkania Majblumów mieszka p. Ferdynand Hamerling. Usłyszawszy krzyki wybiegł na ulicę i zaczął ścigać uciekających aż do apteki Łazowskiego. Do pościgu przyłączyli się przechodnie i posterunkowi Pankiewicz i Bobak. Hamerling przy pomocy przechodzącego posterunkowego Lachowicza przytrzymał Mecuka. Uciekającego Lubowicza ścigali

dwaj inni policjanci, oraz konduktor tramwajowy śp. Gaklik. Lubowicz schronił się do bramy wjazdowej w realności przy pl. Bilezowskiego 3, w której mieszczą się magazyny i stajnie firmy przewozowej „Polski Lloyd”. Widząc, że nie ma tam przejścia do innej realności, cofnął się i w tej chwili

Co mówi Mecuk o napadzie.

Aresztowany Mecuk z razu odmawiał odpowiedzi. Po długim namyśle zeznał jednak, że

napad był upianowany na polecenie

Ukraińskiej Organizacji Wojsk., pieniądze zaś zrabowane były przeznaczone dla więźniów politycznych. Dalej tłumaczył się Mecuk, że nie znał Lubowicza ani zbiegłej kobiety. Otrzymał tylko polecenie, by udał się do jej mieszkania i powiedział hasło „serwis Józka”. na co miał otrzymać odpowiedź „siadaj Olek”. Pierwszy raz ze-

tknął się z nimi w sobotę dnia 2 bm. Napad miał być dokonany we wtorek. Zawiodła ich jednak odwaga, gdyż wstrzymali się w ostatniej chwili. Dopiero na drugi dzień targnęli się na listonosza. Tyle tylko zdołano dowiedzieć się od aresztowanego.

Zdaje się, że napastnicy nie mieli wiadomości o kwocie jaką posiadał listonosz.

W dniu bowiem napadu Kochanowski miał o połowę mniej pieniędzy niż zwyczajnie.

Poszukiwania za zbiegłą kobietą

trwają nieprzerwanie. Studentka filozofji, Pola Bronfman, której została skradziona legitymacja, została wezwana do Wydziału śledczego policji, gdzie skonfrontowano ją z Kochanowskim. Po ustaleniu, że nie ma ona nic wspólnego ze zbiegłą zbrodniarką, pozostawiono ją na wolności. — Bronfmanówna jest córką uchodźcy rosyjskiego, brat jej uczęszcza na uniwersytet w Pradze.

Ustalono również, że zbiegła spółniczka napastników nadawała pieniądze, podając fałszywy adres swego mieszkania, mianowicie ul. Piekarska.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu ojca Mecuka w Synowódzku. Nic jednak podejrzanego nie znaleziono.

Wiść o aresztowaniu Mecuka podziałała druzgocąco na jego rodzinę. Był on bowiem dumą i nadzieją starego ojca, który nie szczędził kosztów na jego naukę. Złamany niespodzianem nieszczęściem stary Mecuk przyjechał do Lwowa i zgłosił się w policję, prosząc o widzenie się z synem.

Śmierć staruszki na mrozie.

Na polach koło Komarna, pow. rudeckiego, znaleziono leżące w śniegu zwłoki 62-letniej umysłowo chorej Anny Górskiej. Onegdaj wieczór opuściła ona mieszkanie i wyszła za miasto. — W nocy, blakając się przez zasypy śnieżne, prawdopodobnie upadła ze zmęczenia i zamarła na mrozie.

Strajk w fabrykach monopolu spirytu.

WARSZAWA, 7. 3. (AW). W fabrykach Państw. Monopoli Spirytusowego wybuchł dziś strajk. Robotnicy żądają wprowadzenia płac dziennych, a nie akordowych jak dotychczas.

—o—

Mecuk stanie przed sądem przysięgłych.

Mecuk skończy 9 kwietnia 20 lat. Tej tylko okoliczności zawdzięcza, że minie go sąd doraźny.

Ojciec Mecuka jest zamożnym gospodarzem. Ma bowiem 80 morgów pola, dom i budynki gospodarcze w Synowódzku. Na utrzymanie aresztowanego przysyłał 120 zł miesięcznie. Trudno przeto przypuszczać, by nędza popchnęła go do zbrodni.

Pomimo twierdzenia Mecuka, że zamachu dokonano z polecenia UOW., w policji

panuje przekonanie, że jest to zwyczajny rabunek. Kryminologia bowiem nie zna faktów, by dokonywano tak ryzykownych napadów rabunkowych i narażano życie w celu zdobycia marnych kwot. Również plan napadu skonstruowany był wielce naiwnie i nie gwarantował bezpieczeństwa napastników. Gdyby nawet ten zuchwały napad miał charakter polityczny, Mecuk nie może czy nie chce dostarczyć dowodów, że działał z ramienia organizacji terorystycznej.

Młodzież Socjalistyczna

Na Złot!

Najbardziej może podstawową cechą idei socjalistycznej jest jej międzynarodowy charakter, o party w walce proletariatu całego świata z kapitalizmem. Hasło „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”, rzucone przez pierwszych siewców socjalizmu, znajduje dziś pełną realizację. Obok Międzynarodówki Robotniczej i Międzynarodówki Zawodowej istnieje specjalna organizacja „Socjalistyczna Międzynarodówka Młodzieży”, która stanowiąc odrębne ciało, jest jednak świadomą częścią w olbrzymim ruchu wyzwoleniczym proletariatu. Organizacja ta

liczy dziś w 29 krajach 200.000 członków zorganizowanych w 46 związkach.

w łonie jej grupuje się cała socjalistyczna młodzież, robotnicza, studencka i akademicka.

Nie łatwą jest droga, po której kroczy młody proletariusz: psychoza wojenna w wielu krajach znieprawia duszę młodzieży, tej najpiękniejszej części społeczeństwa. Trucizna militarystyki i nacjonalizmu, wsączona w olbrzymich „dawkach”; potrafiła niekiedy uczynić z młodzieży awangardę reakcji i faszystów. Wiemy o tym doskonale, jakimi środkami rozporządza burżuazja w walce o opasanie duszy młodego pokolenia. Tak zwana opinia publiczna (płatna prasa burżuazyjna) nie omija jednej sposobności, by na przyszłość szykować mięso dla armat. Obok prasy tania i szkodliwa literatura, przeznaczona specjalnie do tych celów, a wreszcie — zdawałoby się — rzecz niewinna, rozrywka — kino — ta najmłodsza, ale i najpopularniejsza sztuka staje się skutecznym narzędziem w tej akcji. Zdaje się, niema już dziś nikogo, kto nie docenia roli kina nie tylko jako kulturalnej rozrywki, ale i jako środka propagandy i to o tendencjach nam przeważnie wrogich. Dość popatrzeć, na setki filmów, z pomocą których burżuazja przemycia w sposób sprytny swe tendencje, zdając sobie sprawę, że kino przedewszystkiem odwiedzane jest przez szerokie masy młodzieży.

Tem więc łatwiejszą staje się akcja międzynarodowej burżuazji, nie mówiąc już o dzisiejszej szkole, o klerze i wielu, wielu innych czynnikach. Pierwszy więc postulat:

umaszowienie ruchu młodzieży

staje się jednym z najważniejszych momentów międzynarodowej polityki robotniczej.

karne szeregi M. Mł. Socj., które od 1914 roku czterokrotnie zwiększyły swą siłę, muszą wyteńczyć swe działanie w kierunku zdobywania tej młodzieży, która nie stoi jeszcze w naszym obozie. Potędze środków burżuazji przeciwstawmy nasze organizacje polityczne, zawodowe, kulturalne, sportowe, czerwone harcerstwo — a zobaczymy, że nasza zdrowa ideologia odniesie pełne zwycięstwo.

Międzynarodowy Złot Młodzieży Socjalistycznej we Wiedniu

w lipcu 1929 — to znowu jeden z epizodów naszej walki; w czerwonym Wiedniu wyjdzie na ulicę młodzież, złączona braterskim uściskiem, obok Niemców, Francuzi, Polacy, Anglicy i wiele wiele innych narodów. Święto międzynarodowego braterstwa młodzieży będzie zarazem groźnym

memento dla kapitalizmu. Złot będzie również momentem agitacyjnym i wezwaniem do tej części młodzieży, która zdala stoi od czerwonych szeregów, aby nie opóźniała pochodu Socjalizmu,

aby nie dała używać się za narzędzie burżuazji,

która jej rozpacz, apatię i zmęczenie umie świetnie wyzyskać. Święto wiedeńskie będzie też świętem sojuszu i solidarności robotnika i akademika socjalisty, wykazując nierozzerwalne więzy między robotnikiem fizycznym i umysłowym. Złot da i poszczególnym organizacjom sposobność zapoznania się z metodami lepszej pracy i agitacji. Z tych i wielu innych przyczyn konieczne jest, aby polska młodzież socjalistyczna robotnicza i akademicka wzięły udział w złocie. Musi on być masowy, imponujący!

Towarzysze, wszyscy na Złot!

K. S.

Nasza zdrajcom odpowiedź!

Bardzo „radosną” po całej Polsce wieść roznieśli onegdaj dzienniki rządowe i pro rządowe, podając fakt powstania we Lwowie B. B. S. Nie cofnięto się nawet przed takimi dowcipami, jak że przez noc liczba członków frakcji o wiele przewyższyła stan liczebny członków partii w momencie największego jej rozkwitu we Lwowie. (!!!!).

Zdawałoby się ludziom, stojącym po za ruchem robotniczym, że we Lwowie naprawdę dokonał się rozłam wśród uświadomionego proletariatu.

A jak wygląda ta cała nikczemna komedia naprawdę?

W prywatnym mieszkanku jednego z „posłańców” bebesowych we Lwowie przy ul. Potockiego na konwentyklu, w którym prócz „referującego” posła i pani „dyrektorki” zasiadło jeszcze parę osób nigdy i nie wspólnego z klasą robotniczą nie mających, powzięto zamiar stworzenia „partii”... dla tumanienia naiwnych.

Nie zapomniano też o sekcji kobiet „która jest nieodzowną wobec olbrzymiej liczby kobiet zgłaszających akces do BBS”; mówiono także o pracy kulturalnej (pożal się Boże) i wyznaczono nawet kierowników.

Jednym słowem „interes” na większą skalę.

Zebrano kilku ludzi o bardzo wielkich aspiracjach, i mniej niż przeciętnych zdolnościach, aby ich nauczyć rozbijania szeregów klasowo uświadomionego proletariatu. — Wśród tej garstki „rewolucjonistów” nie braknie i takich którzy wszystko od Partii wzięli, nie dając nic, po to aby ją później obrzucać stekiem ordynarnych słów, i śmiać się z obozu, w którym się było, wychowywało, uczyło...

Zapomnieli o jednym! O Młodzieży! O młodzieży robotniczej, która już dzisiaj jest tak silną, że w niej jednej rzeczy pomocną jest Partii, że swym entuzjazmem, miłością swą dla idei i młodzieńczym zapałem, dorosła do tego, aby bronić obozu socjalistycznego, obozu który obok innych za cel swej pracy postawił warunek uświadomienia młodzieży, wychowywania jej, przygotowywania do nowego życia.

Czyżby naprawdę zapomnieli? Czy też lęk przed młodzieżą robotniczą, która nie zniosłaby w żaden sposób warcholskiego rozbijania jej Organizacji, która nie ma słów pogardy dla tych, co zdradzają Sprawę, sprzedali się, by niszczyć wszystko, co pracą lat dziesiątek zbudowano, powstrzymał tych Panów przed „organizowaniem” młodzieży?

W momencie właśnie, kiedy odważono się targnąć u nas we Lwowie na jednolity obóz pracujący, Organizacja Młodzieży TUR, дума i chłuba Partii, zdała egramin swej dojrzałości politycznej i karność organizacyjnej.

Trzeba było patrzeć na tych młodocianych robotników, którzy na wieść o tem, że znaleźli się sprzedawczycy, zaciskali dłonie, nie mieli słów pogardy i oburzenia!

Nie ma człowieka w całej organizacji, któryby pozwolił sobie wytłumaczyć, haniebną czyn prowodyrów jaworowszczyzny.

Dlatego dziś możemy stwierdzić śmiało i stanowczo, że obok starszych towarzyszy, którzy nie dali się wziąć demagogicznym frazesom rozbijaczy

lwowska młodzież robotnicza, jest solidarna i wierna swoim sztandarom.

Niema dość we Lwowie pieniędzy, aby można jednego przynajmniej Turowca wciągnąć do akcji rozbijackiej.

Nad tymi nielicznymi, którzy odeszli od nas, którzy się sprzeniewierzili swoim przekonaniom, którzy się sprzedali lub zostali sprzedani, przechodzimy do porządku dziennego.

Nie godni są tego, by o nich mówiono! Partja może zawsze liczyć na młode zastępy Turowców i Zaden jad zdrady nie zdoła przedostać się do nas!

Odszczepieńców stawiamy pod sąd opinii proletariatu w Polsce! Aby obalamucić młodzież, trzeba wpiw! zniszczyć T. U. R. Czy znajdy się tacy odważni?

H. A.

Reformy B. B.

Projekt zmiany konstytucji, wniesiony przez B. B. zmierza, jak to już wykazano, do zniszczenia demokracji w Polsce. Ze społeczeństwa wolnego robi 30,000.000 zdanych na łaskę i nie łaskę jednego człowieka. Stara się sprytnie zabezpieczyć na przyszłość przed tem, by lud nie ocknął się, odsuwając od polityki Młodzież, przez odebranie jej prawa głosowania. B. B. w swojej wspaniałomyślności pozwala obywatelom decydować o losach państwa dopiero po ukończeniu 24-go roku życia. Natomiast o tem, by obywatel przed 24 rokiem życia nie składał ofiar dla społeczeństwa, by żył bez troski, jak przystało na nieletniego młodziana, nie ma wzmianki ani jednym słowem. Pozwoliły sobie na zrobienie kilku uwag tym „cudotwórcom”:

Obywatel, który ukończył 21 lat idzie odbyć służbę wojskową. Staje się wtedy obrońcą Państwa, gotów do złożenia najcięższego podatku — daniny z krwi i życia. Mówi się powszechnie, że jest to obowiązek, każdego obywatela. Z tem zgadza się projekt B. B. a nawet tego wymaga.

Kiedy w r. 1914 wybuchła wojna światowa, Legiony przepełnione Młodzieżą, szły walczyć o wolną Polskę. W r. 1918 Młodzież broniła i ustalała granice Rzeczypospolitej. W r. 1920 nawalę ze wschodu odparła Młodzież, ba nawet szesnastoletnie dzieci. Ginęły na szanich ofiarnie setki i tysiące Młodzieży. Wtedy panowie Radziwiłłowie i Ska, zagrożeni przez falę bolszewicką

nie mówili, że ludzie do 24-letni lat za młodzi są, by przelewać krew na pobojowiskach. Przasadzali się w zachwycie nad „dojrzałością obywatelską” Młodzieży. Dziś, kiedy niebezpieczeństwa niema, kiedy mafia obszarniczo-kapitalistyczna czuje się dobrze, wątpi się, czy dwudziestojeden letni obywatel dojrzał, by decydować o Państwie. Zopominają tylko sanatorzy o logice, bo zdaje się, że tylko dojrzały obywatel odbywa służbę w wojsku. Przerzecz to ten, kto ukończył 21 lat jest dojrzały. Ale trudno wymagać logicznego sposobu myślenia od tego rodzaju mieszaniny co B. B.

A dalej jeszcze maleńka dygresja.

Kapitał widzi dzisiaj wielkie wśród Młodzieży uświadomienie, a o to głównie chodzi. Młodzież robotnicza, która przestała już być barankiem, garnie się pod sztandary T. U. R., świadoma, że tylko przez oświatę może sprostać zadaniom na niej ciążącym. Ona to nie daje spokoju zwolennikom dzisiejszego ustroju. Z niej wyrasta pokolenie, które nie da się wziąć na lep frazesów obszarniczo-monarchistycznych. Dlatego właśnie „trzeba ukrócić cugle” i na pewien przynajmniej czas zabezpieczyć się, trzeba odebrać młodym prawo głosu. Strzelec dobrze mierzył, kiepsko trafił. Młodzież Robotnicza praw swoich nie zrzeknie się. Świadoma celu dąży doń. Spróbujcie panowie zatrzymać jej pochód!

Haw.

Łańcuch prasowy z okazji 10-cio lecia.

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dzien. Ludowego” 5.— zł. **Zygmunt Bałk.**

Składamy na fundusz prasowy po 5.— zł.
M. i Z. Remerowie.

Wezwany przez tow. R. Pilchową z Krosna, składam 5.— zł. i proszę do złożenia tow. K. Pilcha z Krosna, Fr. Halucia, Fr. Serwę, Fr. Lechowicza i St. Bociana z Borysławia (Dom Ludowy) do złożenia dowolnych kwot i dalszego wezwania (bo-gaczy), aby wpłacili na fundusz prasowy.

Władysław Jura.

Wezwany składam na fund. pras. „Dzien. Lud.” 5.— zł. i wzywam T. Izaaka Eismana Sołotwina, Janikowskiego Ottynja, Dra Sturera Michała, Rzemieś-nickiego Klemensa, Nadwórna i dra Sokołowskiego Jó-zefa z Bitkowa, do złożenia odpowiednich kwot.

Baumöhl Edward.

Wezwana przez tow. Wulczakową składam 5.— zł. i wzywam tow.: Hałuszkę Piotra, Kożuska Fran-ciszka, Złazwiecką Joannę, Jonę Filipa z Winnik, do złożenia odpowiednich kwot na fundusz prasowy.

Michalina Burger.

Wezwany przez tow. Mucę, składam niniejszem na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” kwotę 5.— zł. (przesłałem czekiem PKO.) i wzywam do zło-żenia takiej samej kwoty przedewszystkiem tow. po-słankę Markowską oraz wszystkich towarzyszy po-słów z Klubu P. P. S., następnie wzywam dalej tow. Turskiego Tadeusza z Turki n. S., Szeina Mojże-sza solic. adw. z Turki n. S., Michalskiego Aleksan-dra, ekr. O. M. TUR., Srokę prac. Kasy chor. St. Sam-bor, Ożgę, komisarza m. Struja, Bobuszkę prac. Kasy chor. w Drohobyczu filja Borysław.

Rajczyńcic.

Na apel w sprawie funduszu na łańcuch praso- wy przesyłamy uchwałą Zarządu Sofa Z. Z. K. z dnia 28. II. b. r. kwotę 20 zł. i wzywamy Kra-jową Spółdzielnię Spożywców Kolejarzy Oddz. 24 w Przemysłu, ul. Mnisza 8, do złożenia tej samej kwoty.

Urbaniczyk sekr. w z. Zawadowicz przew.

Popularne przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Dnia 12 marca we wtorek odbędzie się w teatrze Wielkim popularne przedstawie-nie operowe.

Odegrana będzie piękna i efektowna opera „Klejnoty Madonny” w pierwszorzę-dnej obsadzie.

Bilety po b. niżonych cenach są już do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 2.

Kronika z województwa lubelskiego.

PODRZUCONE NIEMOWLĘ. Jadwiga Osipiak, zam. w Lublinie, zameldowała o pozostawieniu w jej mieszkaniu przez nieznaną kobietę dziecka płci męskiej w wieku około 4-tych tygodni. Dziecko umiesz-czono w Złobku.

STREJK ZECERÓW. W dn. 3. b. m. wieczorem w Lublinie, wynikił strejk zecerów drukarskich w liczbie około 80 osób. Strejkujący domagają się pod-wyżki płac w stosunku 33 proc. Strejkiem kieruje Zarząd Związku Zawodowego Drukarzy, Oddz. w Lu-blinie. Przebieg spokojny. Do strejku nie przystąpili jedynie zecerzy drukarni państwowej i magistrackiej.

UKRADLI PUSTĄ KASĘ OGNIOTRWAŁĄ. Do kantoru Huty szklanej w Parczewie, p. włodawskie-go, dostali się nieznaní sprawcy, którzy dokonali kra-dzieży, znajdując się tam kasy ogniotrwałej. Skra-dziona kasa złodzieje przenieśli na oczekujące ich w pobliżu sanie, i odjechali w niewiadomym kierun-ku. W kasie pieniędzy w tym czasie nie było.

CZY PRÓBA OSZUSTWA? W kolonii Tyśmienica pow. włodawskiego, wybuchł pożar. Spłonęły zabu-dowania gospodarcze wraz ze zbożem, i częścią inwen-tarza na szkodę Michała Karasia. Zachodzi jednak przy-puszczenie, że pożar powstał wskutek podpalenia bu-dynków przez samego poszkodowanego, celem uzy-skania wysokiej stawki ubezpieczeniowej.

Wszystkie miasta protestują przeciw podwyżkom czynszów.

Wszystkie Stowarzyszenia, Związku i Towarzystwa w mieście Lwowie przyłączyły się do akcji Centrali Zrzeszeń Lokatorów i Sublokatorów, które na swem zebraniu delegatów z całej Polski w dn. 3 marca br. postanowiła:

Dzień 17 marca 1929 roku będzie dniem protestu wszystkich mieszkańców miast ca-łej Polski, przeciw projektowi rządowemu, nałożenia nowych ciężarów w formie pod-wyżki komornego. W dniu tym w miastach

całej Polski odbędą się masowe wiece a rezolucje równobrzmiące przesłane będą Rządowi i Sejmowi jako przestroga, że w dzisiejszych warunkach projekt rządowy, wywołuje ogólne zamieszanie.

Projektodawcy muszą zejść się z płat-nikami i wspólnie obmyśleć sposoby zdoby-cia funduszy na rozbudowę.

Protesty wszystkich zapewne Rząd prze-konają, a tenże pójdzie na rękę umęczonym współobywatelom

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 8 marca 1929 r.

Ś. P. LUDWIK GOETTINGER radca O. S. K. zmarł onegdaj we Lwowie, po krótkiej chorobie. Zmarły pochodził ze Struja, gdzie był sędzią, przed przeniesieniem go do Lwowa. Cieszył się sympatją wśród szerokich sfer miasta dla swej obiektywności w spełnianiu spraw związanych ze swym zawodem. Zmarł stosunkowo w młodym wieku, gdyż liczył 54 lat. Cześć jego pamięci.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH. Zarząd Obwo-dowego Funduszu Bezrob. zawiadamia, że Minister-stwo Pracy i Opieki Społecznej przedłużyło okres zasiłkowy o dalsze cztery tygodnie tym bezrobotnym, którzy ukończyli, względnie ukończą 13-tygodnio- wy okres zasiłkowy do dnia 31. marca włącznie.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ Komisarza Rządu, odbędzie się w sobotę, 9-go b. m. o godz. 6.30 wieczorem, (18.30), w sali posiedzeń Rady miej-skiej, — Ratusz I. p.

FALSZYWY BANKNOT 5 ZŁ. zdeponowała w policji Marja Batog, który otrzymała w sklepie spo-żywczym Fingerhuta, przy ul. Kazimierzowskiej.

NOWE SPRAWKI TOMBAKOWYCH OSZUS-TÓW. Paweł Beżny, zam. w Lipowicach, pow. sa-nockiego, przechodząc ul. Grodecką, natknął się na dwóch oszustów, którzy sprzedali mu 2 tombakowe obrączki i łańcuszek, za 36 dolarów.

Na placu Bilczewskiego sprzedało dwóch oszu-stów takie świecidełka rolnikowi Andruszkowi Za-jacowi, zam. w Reklincu za kwotę 8 dolarów.

Patrolujący policjant przytrzymał karanego za te oszustwa Bernarda Wanka, liczącego 38 lat, w chwili, gdy usiłował sprzedać takie świecidełka jakiemuś przechodniowi. Oszust uderzył pięścią w pierś poli-cjanta i rzucił się do ucieczki. Zdołano go jednak przytrzymać i odstawić do aresztu.

POGROMCY KLÓDEK I ZAMKÓW PRZY RO-BOCIE. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Jakóba Stauba przy ul. Panieńskiej 1. 12, skąd skra-dli 2 płaszcze damskie i nakrycie stołowe, warto-ści 2.500 zł.

Z wozu stojącego w ul. Słonecznej, skradziono skrzynię czekolady, wagi 55 kg., wartości 600 zł. na szkodę kupca Guttmana.

Z mieszkania Marjana Łomnickiego, przy ul. Ni-korowicza skradziono garderobę, i puszkę M. K. O. z zawartością 25 zł.

Oskar Umschleß, zam. przy ul. Kętrzyńskiego, l. 18, doniósł policji, że w czasie jazdy przez ul. Ka-zimierzowską, skradziono mu z wozu kilka sztukek jedwabiu na szkodę Hermana Katza, zam. przy ul. Legionów, wartości 3.000 zł.

Rezygnacja pani Smulikowskiej.

Pani Marja Smulikowska wniosła na ręce prze-wodniczącego O. K. R. P. P. S. tow. Jana Szczyrka pismo następującej treści:

Szanowny Towarzyszu!

Potwierdzając telefoniczne zawiadomienie, dono-szę, że występuję z Polskiej Partii Socjalistycznej. Równocześnie donoszę, że rezygnuję z członka Rady przybocznej Komisarza Rządu, gminy miasta Lwowa.

Marja Smulikowska.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. przyjął powyższe oświadczenie do wiadomości.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Piątek, o 7.30 „Księżniczka dolarów”.

Sobota o 3 pop. „Marja Stuart”.

Sobota, o 7.30 „Borys Godunow”.

Niedziela, o 4-tej „Nóżki na stół”.

Niedziela o 7.30 „Księżniczka dolarów”.

o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Piątek, o 7.30 „Murzyn Warszawski”.

Sobota o 7.30 „Murzyn Warszawski”.

Niedziela o 3.30 „Damy i Huzary”.

Niedziela o 7.30 „H. Murzyn Warszawski”.

—o—

Z KASYNA I KOŁA LIT.- ART. W sobotę dnia 9. marca b. r. o godz. 20-tej odbędzie się koncert p. Stanisławy Szotarskiej, artystki- śpiewaczki. Od-śpiewa ona arje z oper „Otello”, „Forza del de-stino” Verdiego, „Iris” Mascagniego, „Turandot” Puc-ciniego, „Andrea Chenier” Giordana i „Neron” Boita. Zniżki dla rodzin P. T. Członków, Młodzieży akad. i szkolnej ważne. Bilety w przedsprzedaży w Sekre-tarjacie Kasy i Koła Lit. Art.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „Marji Stuart” dane będzie jutro, t. j. w sobotę 9. b. m. popołudniu o godzinie 3-ciej. Ceny biletów najniższe.

„MURZYN WARSZAWSKI”, świetna sztuka A. Słonimskiego, będzie wobec olbrzymiej frekwencji gra-na jeszcze do wtorku przyszłego tygodnia.

„NOC PRZEDŚLUBNA”, zapowiedziana w tym tygodniu najnowsza premiera Teatru Małego, zosta-ła przesunięta na środę 13. b. m. Premiera J. Krzewiń-skiego „Noc przedślubna” może liczyć na powodze-nie na naszej scenie, ze względu na arcywesołą akcję oraz autora, który w latach przedwojennych był ja-ko filar operetki lwowskiej, ulubieńcem naszej pu-bliczności.

Komunikat.

POSIEDZENIE GŁÓWNEGO KOMITETU GOSPO-DARCZEGO „Dziennika Lud.” odbędzie się w piątek, dnia 8. marca b. r. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21., na które zaprasza się tow.: Ba-warskiego, Bojka Franciszka, Folmesa Józefa, Luo-fritza Adama, Nowakowskiego (Ognisko), Nowakow-skiego (Introligatorzy), Szpyta Jana, Szpeteckiego Wł. Z powodu ważności sprawy uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie.

Ze sportu.

TURNIEJ SZERMIERCZY. Okr. Ośr. Wych. Fیزی- cznego. DOK. VI. urząda w dniach 16. i 17. mar-ca b. r. Turniej szermierczy w sali szermierzej „So-koła- Macierzy” z następującym programem:

Dnia 16. marca o godzinie 17-tej panowie walka na florety; o godzinie 18-tej panie — walka na flo-rety.

Dnia 17. marca o godzinie 9-tej — panowie — losowanie na grupy — oraz rozpoczęcie walk na szable do godziny 13-tej, o godzinie 15-tej dalsze walki.

Po zakończeniu zawodów rozdanie nagród.

Do wzięcia udziału w powyższym turnieju, upra-wnieni są wszyscy członkowie klubów, biorących u-dział w ćwiczeniach Okręgowego Ośrodka.

Imienne zgłoszenia należy przysyłać do Okręgo-wego Ośrodka W. F. DOK. VI. plac Bernardyński 6., do dnia 14. III. 1929 r.

Zgłoszenia spóźnione nie będą uwzględnione Wpisowe 2 zł. od osoby.

Ghandi na wolności.

LONDYN. 7. marca. (A. W.) Przywódca indyjskiego ruchu nacjonalistycznego Ghandi udzielił wywiadu przedstawicielowi prasy w sprawie swego stanowiska wobec Anglii. Ghandi, który był aresztowany przez władze angielskie w Kalkucie, a później w krótkim czasie wypuszczony za kaucją, oświadczył, iż niestusznem jest mnijanie, jakoby on dążył do jątrzenia stosunków między Anglią a nacjonalistami indyjskimi.

Koniec zatargu lekarzy z Kasami chorych.

WARSZAWA. Wskutek podjętej przed kilku tygodniami na zarządzenie ministra pracy i opieki społecznej akcji pośredniczącej, udało się osiągnąć dnia 4. b. m. całkowite porozumienie między Związkiem Lekarzy Zachodniej Polski, a Kasami Chorych na terenie województw poznańskiego i pomorskiego, we wszystkich zasadniczych sprawach, stanowiących przedmiot zatargu. Wszyscy lekarze, należący do Związku Lekarzy Zachodniej Polski przystąpili już w poniedziałek do pracy w Kasach Chorych na warunkach nowej umowy.

Obrady nad budżetem miejskim.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji budżetowo-finansowej, odbytej pod przewodnictwem r. Litwinowicza, odbyła się dyskusja ogólna nad budżetem Gminy m. Lwowa, poczem przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi rubrykami budżetu, które przyjęto bez zmian. Wreszcie uchwalono szereg rezolucji i wniosków tak referenta, jakoteż poszczególnych komisji i członków Komisji budżetowej.

Na tem zakończono obrady nad preliminarzem budżetu zwyczajnego.

Pozostaje jeszcze do omówienia budżet nadzwyczajny, który przejdzie najpierw przez obrady połączonych Komisji przedsiębiorstw i technicznej, poczem przejdzie do Komisji budżetowej, około 18. b. m.

Uchwalenia całokształtu preliminarza przez Radę Przyboczną spodziewać się należy w ciągu marca b. r.

O ODPOWIEDZIALNOŚĆ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA, 7. 3. (AW). Niebawem ma być opracowany projekt ustawy o odpowiedzialności urzędników państwowych, zgodnie z art. 121. Konstytucji. Określone ma być prawo do wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przy działalności urzędników niezgodnej z prawem lub obowiązkami służby.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA. 7. marca. (A. W.) W drugim dniu ciągienia 5-tej klasy Loterii państwowej t. j. dn. 7. marca padły główne wygrane na numery:

15.000 zł. nr. 011457, 067401, 5.000 zł. — 022.212, 023183, 035053, 067313, 091299, 3.000 zł. — 004323; 009007, 035246, 045168, 055741, 121214; 2.000 zł. — 019397, 024726, 025335, 066732, 077978; 079798; 079898, 082265, 112008, 141562, 153324; 174176; 1.000 — 008388, 042079, 048735, 051689, 053533; 071524; 088476, 095785, 108924, 134660, 147778.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Piątek, 8. b. m. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Kaffarzy, Ceglarzy i Cukierników, Zielona 7, I. p. tow. B. Skalak, „Anglia na przełomie” cz. II. z obrazami świetlnymi.

Sobota, 9. b. m. godz. 7-ma wiecz., Zw. Prac. Użytk. Publicznej, Ormiańska 2, II. p. p. prof. St. Bełzowski, „Rewolucja francuska” z przeżyciami.

Komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE Związku Zawodowego Farmaceutów Prac. Oddział Lwów, odbędzie się dnia 9. marca b. r. o godz. 9 wiecz. w lokalu Związku przy ul. Mikołaja I. 15. II. p.

AKADEMJA KU CZCI S. P. DULĘBIANKI, odbędzie się staraniem Komitetu Obywatelskiego Polek (Ligi Kobiet) w niedzielę, dnia 10. b. m. o godz. 12-tej w południe w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej, z łaskawym współudziałem WP. Barwińskiej, Drexlerówny i m. oraz chóru męskiego prof. Adamczaka.

W sobotę, dn. 9. marca br. w lokalu ul. Dwerwickiego 1. 3 o godz. 19-tej odbędzie się posiedzenie Lwowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Sportowego.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: Douglas Fairbanks we filmie „Miało cudów”.

MARYSIENKA: Douglas Fairbanks we filmie „Miało cudów”.

APOLLO: „Lon Chaney Maska śmiechu”.

LEW: Iwan Mozzuchin we filmie „Adjutant” (Zamach na Cara).

COLOSSEUM: „Awanturka z Montmartre”, „Artyści bez szminki”. Nadto Bronisław Bronowski”.

PALACE: „Grzechy rozwódki”.

CHIMERA: „Kurjer carski”.

FATAMORGANA: „Kobieta to grzech”.

OAZA: „Hrabina Daniszew”.

CASINO: „Oaza miłości”.

GRAZYNA: „My pierwsza brygada”.

PASAŻ: Harry Peel, „Sfałszowane miljardy”.

LUNA: „Wielka Parada” (Big Parade).

PAN: „Przedwiośnie”.

UCIECHA: „Burza”.

KONCYPIENT rutynowany poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji pod „Koncypient”.

Odmrożenie „MROZOL” m a ś c (z kogutkiem)



R. M. Z. Nr. 28.

leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia, oraz zapobiega odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki i drogerje. Żądać wyraźnie Gąseckiego.

BOY - MĘDRZEC

DZIEWICE KONSYSTORSKIE

Cena Zł. 2.60

POLECA

KSIĘGARNIA LUDOWA Lwów, Szajnochy 2.



Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2.

poleca następujące książki:

D. Gross: Powojen. odbudowa Polski	Zł. 1.20
Umowa o pracę pracowników umysł.	3.—
„ „ „ robotników	2.40
Sądy pracy	2.40
Ochrona pracy w Polsce	1.—
Frankowska: Ubezpiecz. na wypadek choroby	—70
Krahelska: Praca dzieci i młodoc.	2.50
Regulamin czynności kas chorych	1.—
Kopankiewicz: Ubezpieczenie pracowników umysł.	1.50
Limanowski: Rozwój polsk. myśli socjalist.	1.60
Hausner: Listopad 1918	1.60
Leopolda: Czwarta brygada maszeruje	1.20
Daszyński: Pamiętniki I i II t.	16.—
Króliński: Dzieje narodu polskiego	1.50
Niedziałkowski: Teoria i praktyka socjalizmu	5.—
Kropotkin: Wielka rewolucja franc.	7.60
Czapiński: U źródeł bolszewizmu	—45
Porczak: Walka o demokrację	3.—
— Religja a polityka	—70
Księga pamiątkowa P. P. S.	3.50
Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS.	2.—
Daniłowski: Bandyci z P. P. S.	2.50
Kalendarzyk młodego robotnika	—70
Polski sport robotniczy	—80
Sztelnerowa: Młodzież robotnicza w Anstrji	1.—
Siwik: W walce o prawdę	8.—

Trocki: Prawda o Rosji Sowieckiej	Zł. 15.—
Rosja sowiecka (2 tomy)	12.—
Korniłowicz: Akcja społeczno-kult. w górnictwie ang.	3.—
Marks: Manifest komunistyczny	—30
Mehring: Karol Marks	7.50
Kolski: Manifest komunistyczny	—50
Plechanow: Podstawowe zagadnienia marksizmu	2.40
Eucharin: Teoria materjalizmu hist.	8.—
Beer: Historia powszechna socjalizmu (5 tomów)	9.—
Kautsky: Rewolucja proletariacka i jej program	6.—
Fabierkiewicz: Rosja współczesna	5.50
Bauer: Bolszewizm czy socjalna demokracja?	1.—
Sinclair: Nazywają mnie cieślą	3.—
Zola: Germinal	3.—
— Va banque	2.40
Hausnerowa: Zielone okienice	3.—
T. Rechniewski: Polska podziemna	4.—
Conrad: Nostromo (2 tomy)	18.—
Gąsiorowski: Czarny generał	9.—
Bandrowski: Lenora	10.—
— Tadeusz	10.—
Bojer: Wcielenie Andrzeja Bergeta	5.60
Mardrus: Matka i syn	5.80
Raort: Na karuzeli	5.—
Dąbrowska: U północnych sąsiadów	3.80
Olechowski: Wódz	9.50

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr., drobne ogłoszenia zwykle za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 800 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.